

Rasizm? Musimy wszyscy być dużo bardziej wrażliwi

Jarosław Miłkowski

95 722 57 72

jmiłkowski@gazetalubuska.pl



● W całej Polsce rasistowskich zdarzeń jest coraz więcej. Także u nas. W gorzowskim sądzie trwa właśnie proces o nawoływanie do nienawiści na tle rasowym, a uczeniicy o innym kolorze skóry dokuczają koleddy w szkole

Problem rasizmu w Polsce narasta. Widać to gołym okiem - mówi nam Stanisław Czerczak, gorzowski współpracownik walczącego z uprzedzeniami stowarzyszenia Nigdy Więcej. - Kiedyś mieliśmy kilkadziesiąt zgłoszeń o przypadkach rasizmu miesięcznie. Teraz jest ich kilkadziesiąt w tygodniu. Taka jest skala tego zjawiska w całej Polsce. Ludzie boją się imigrantów, bo temat coraz częściej występuje w mediach, coraz częściej mówią o nim politycy. 6-7 tysięcy osób z Bliskiego Wschodu, które Polska ma przyjąć, to nie jest duża skala. Taka grupa ludzi nie zagraża przecież polskiej tożsamości.

Czerczak porusza temat rasizmu nie bez powodu. W gorzowskim Sądzie Rejonowym trwa właśnie rozprawa dotycząca wydarzeń, jakie rozegrały się 26 września na Starym Rynku w Gorzowie. Tego dnia, miesiąc przed wyborami parlamentarnymi, Młodzież Wszechpolska zorganizowała w centrum miasta manifestację pod hasłem: „Gorzowanie przeciwko emigrantom”. Tuż po jej zakończeniu grupa kilku mężczyzn zaczęła wykrzykiwać hasło: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć islamisti!”. Całą sprawę nagrał policyjny monitoring. Dzięki niemu udało się ustalić, kto - to już określenie prawne - „publicznie nawoływał do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych”.

Dziś przed sądem za wykrzykiwanie rasistowskich haseł odpowiada sześciu mężczyzn: Kamil M. (35 lat), Maciej R. (23 L.), Kamil K. (26 L.), Michał K. (25 L.), Krzysztof S. (22 L.) i Rafał P. (27 L.). Za czyn z artykułu 256 kodeksu karnego grozi im grzywna, ograniczenie wolności lub nawet dwa lata więzienia.

- Że na rasizm przyzwalał politycy, doskonale widać właśnie po tej demonstracji w Gorzowie. To był czas kampanii wyborczej. Wystąpił na niej przyszły poseł Jarosław Porwich. Gdy ktoś z tłumu krzyknął, by zabijać islamistów, on tylko skwitował to uśmiechem - mówi Czerczak.

- To nie było tak. Występowałem tam publicznie i wyrażałem swoje poglądy. A one są jasne. Jestem przeciwny przyjmowaniu



► Gdzie kończy się patriotyzm, a zaczyna rasizm?

do Polski imigrantów, ponieważ uważam, że oni nie są w stanie się zasymilować - przyznaje poseł Kukiz'15. Zaznacza przy okazji, że nie ma wpływu na to, jakie poglądy mają inni, także ci, którzy pojawili się na wrześniowej manifestacji.

A przypadki rasizmu mnożą się. I myli się ten, kto myśli, że Polacy zdążyli się już do widoku „innych” przyzwyczaić. - Owszem, grupa ludzi, na której widok Hindusa, Azjaty czy osoby czarnoskórej nie robi już wrażenia, powiększa się. Do aktów rasistowskich dochodzi jednak cały czas. Niedawno odebrałem zgłoszenie o szykanowaniu czarnoskórej nastolatki w jednym z gimnazjów na północy Lubuskiego. Takie rzeczy dzieją się w naszych szkołach! - mówi Czerczak.

Część z tych spraw trafia do prokuratury. O dwóch przypadkach z ostatnich miesięcy opowiada nam Agnieszka Hornicka-Mielcarek, prokurator rejonowy w Gorzowie. To właśnie do podległej jej prokuratury trafiają wszystkie sprawy związane z szerzeniem nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość z terenu byłego województwa gorzowskiego.

- W powiecie sulęcińskim Rafał S. publicznie nawoływał do nienawiści. Na jednym z portali wypisywał komentarze mające na celu stosowanie groźby bezprawnej wobec uchodźców i imigrantów z Afryki. Określał te osoby jako bydło i zapowiadał, że będzie do nich strzelał. To sprawa świeża, bo akt oskarżenia wpłynął do sądu 29 marca 2016 roku, a wyrok zapadł w maju.

W tym roku gorzowska prokuratura zajmowała się też m.in. Patrykiem H., który został oskarżony za umieszczanie komentarzy o treści antysemickiej. Sprawa cały czas czeka na rozstrzygnięcie przez sąd.

Wyrażanie nienawiści do Żydów to osobna kwestia. Dwa lata temu głośna była sprawa ze Słubic. Jeden ze studentów prawa sfotografował witrinę lombardu z wizerunkiem

oglądającego pieniądze Żyda. Zdjęcie trafiło na Facebooka i rozgorzała dyskusja. - Niektórzy nie zdają sobie sprawy, że taka reklama może mieć negatywne konotacje, bo ma korzenie antysemickie - mówił nam wówczas autor zdjęcia.

- Wizerunek Żyda w kulturze polskiej istnieje od lat i panuje przesąd, że przyczynia się on do nieoczekiwanego przyływu pieniędzy. Nie można jednak zapominać, że także zakorzeniony jest u nas stereotyp Żyda krwiojijcy i wyzyskiwacza - dodawała adwokat Aleksandra Więckowska ze Słubic. Sprawa zakończyła się umorzeniem.

Przejawy rasizmu nie są jednak domeną tylko północy Lubuskiego. W listopadzie 2014 r. w Zielonej Górze gościł czarnoskóry Ron Matthias, ojciec koszykarza Quintona Hosleya, ówczesnego zawodnika Stelmetu. W trakcie meczu zielonogórzan z King Wilkami Morskimi Szczecin pan Ron postanowił wspomóc kibiców w dopingiu. Podszedł więc do ich sektora i zaczął dopingować. Jeden z kibiców zasugerował mu jednak, aby opuścił trybunę. To zachowanie potępilo Stowarzyszenie Kibiców Basket Zielona Góra.

Z kolei w zeszłym roku na ulicach Zielonej Góry słyhać było okrzyki: „Islamisti to pedaly!”. Działo się to podczas marszu, w którym brali udział m.in. kibice Falubazu oraz Młodzież Wszechpolska.

- Nas często oskarża się o rasizm, ale nieczęsto wytacza się procesy sądowe. Oskarżenia z Gorzowa to nie są nasi ludzie. To osoby przypadkowe. Nie możemy odpowiadać za to, kto i jakie hasła wykrzykuje, ani za to, że niewydukuwane osoby przychodzą na nasze manifestacje. My możemy im jedynie pokazać, że radykalne poglądy można wyrażać inaczej, w kulturalny sposób. Ktoś, kto wykrzykuje rasistowskie hasła, jest zwyyczajnie niewychowany. My w swojej organizacji takich rzeczy nie robimy. Jeśli ktoś przejrzy nasze fanpage'e, zobaczy, że my nawet kibicujemy Syryjczykom, którzy popierają prezydenta Assada, aby w ich kraju zapanował pokój - mówi Paweł Kamrad z gorzowskiej Młodzieży Wszechpolskiej. - Gdy prowadziliśmy wrześniową manifestację w Gorzowie i ktoś krzyknął w tłumie, by zabijać islamistów, nie wziąłem tego na poważnie - dodaje gorzowianin. Jego zdaniem osoby, którym zarzuca się rasizm, przychodzą na imprezy wszechpolaków dlatego, że mają zbliżone do nich poglądy.

A dlaczego właściwie Młodzież Wszechpolska jest przeciwna imigrantom? Kamrad wyjaśnia to w jednym zdaniu: Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się we Francji czy w Niemczech.

Jak możemy wyleczyć się z rasizmu? - Musimy być bardziej wrażliwi. I to na każdym szczeblu. Nie tylko w polityce, ale również choćby w sądach. To „Gazeta Lubuska” relacjonowała ostatnio proces pobicia cygańskiej rodziny Dębickich. Gdy Manuel Dębicki, człowiek o ciemniejszej karnacji, chciał kupić sprzęt do siłowni, usłyszał od sprzedawców, że ma iść do Biedronki, kupić sobie banany. Dla pani adwokat ta odzywka nie była rasistowska. Ona przekonywała sąd, że jej klient sugerował w ten sposób, aby chłopak uzupełnił węglowodany, co jest potrzebne przy wysiłku. Jeśli więc takie rzeczy dzieją się w sądach, to walka z rasizmem może być długotrwała - mówi Czerczak. ● ● ●

Rasizm nie jest bezkarny Ofiara

dyskryminacji, a nawet jej świadek mogą złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na policję lub do prokuratury. Można to zrobić ustnie lub pisemnie.

Jeśli zdecydujemy się na formę pisemną, musimy opisać całe zdarzenie i wysłać je do prokuratury. Ustne zawiadomienie składamy w komisariacie policji, przedstawiając wszystkie szczegóły.